

Czechy wśród państw UE o największym przyroście zakażeń koronawirusem

Martyna Wasiuta

21 września doszło do dymisji ministra zdrowia Czech Adama Vojtěcha. Zastąpił go były wiceminister i szef sztabu kryzysowego w czasie pierwszej fali pandemii – epidemiolog Roman Prymula. Jest to konsekwencja znaczącego wzrostu dziennej liczby zakażeń koronawirusem w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Rekord padł 17 września i wyniósł 3,1 tys. przypadków, a dynamika przyrostu jest najwyższa w regionie. Według szacunków Ministerstwa Zdrowia skok liczby zakażeń do 4 tys. dziennie może doprowadzić w październiku do ograniczenia dostępu do powszechnej opieki zdrowotnej. Najgorszy scenariusz zakłada, że do końca roku wirusem zarazi się łącznie 3,5 mln osób.

Komentarz

- Przykład Czech pokazuje, jak szybka rezygnacja z obostrzeń może doprowadzić do znacznego rozprzestrzenienia się wirusa w kraju uznawanym dotąd za jednego z liderów w zakresie walki z pandemią. Rząd, opierając się na danych o znikomym odsetku zakażeń w badaniach przesiewowych, w lipcu rozluźnił restrykcje. Czechy, które jako jedne z pierwszych wprowadziły obowiązek noszenia maseczek i zamknęły granice, należały również do pionierów znoszenia obostrzeń. W konsekwencji doszło do obniżenia dyscypliny wśród obywateli i zwiększenia ruchu turystycznego (np. w Pradze, której mieszkańcy hucznie żegnali maseczki przyjęciem na moście Karola 30 czerwca). Dodatkowo pod naciskiem opinii publicznej Vojtěch częściowo wycofał się z pomysłu wprowadzenia już od 1 września obowiązku noszenia maseczek we wszystkich publicznych pomieszczeniach zamkniętych. Dopiero 18 września wprowadzono nakaz korzystania z nich w środkach komunikacji publicznej i pomieszczeniach zamkniętych (w tym w klasach szkolnych).
- Ministerstwo Zdrowia chce doprowadzić do spowolnienia i rozłożenia w czasie dalszego wzrostu liczby zakażeń, aby uniknąć przeciążenia systemu ochrony zdrowia oraz drastycznych obostrzeń w gospodarce. Dane resortu wskazują, że hospitalizacji będzie wymagało blisko 4% zakażonych, a jedna czwarta z nich znajdzie się w stanie ciężkim. Aktualnie wolnych jest prawie tysiąc miejsc na oddziałach intensywnej terapii (25%) i ponad tysiąc respiratorów (60%). Czesi wykonują też coraz więcej testów na obecność koronawirusa – obecnie ich liczba wynosi ponad 20 tys. dziennie (od początku pandemii przebadano łącznie 11 tys. osób na każde 100 tys. mieszkańców – prawie o 3 tys. więcej

niż w Polsce, ale o 6 tys. mniej niż w Niemczech). Odsetek przypadków śmiertelnych związanych z COVID-19 spadł zaś do 1% z 3,5% w maju.

- Znaczący wzrost liczby zakażeń obciąża premiera Andreja Babiša, który prezentował Czechy jako państwo najlepiej radzące sobie w walce z koronawirusem, a w sierpniu mianował się szefem centralnego systemu zarządzania epidemią. Pomimo spadku poparcia z 32% do 27,5% partia premiera Babiša ANO nadal prowadzi w sondażach przed wyborami do Senatu i samorządowymi w dniach 2–3 października br. Doprowadzając do dymisji ministra zdrowia, Babiš zrzuca z siebie odpowiedzialność za wzrost liczby zakażeń i neutralizuje krytykę ze strony opozycji i części mediów, od początku epidemii podważających kompetencje trzydziestoczteroletniego Vojtěcha. Premier spełnia w ten sposób także postulaty władz krajów (odpowiednik województw), które zwracały uwagę na problemy w komunikacji z resortem zdrowia. Z kolei nowy minister cieszy się poparciem opinii publicznej i prezydenta Miloša Zemana, który stwierdził nawet, że Prymula za swoje osiągnięcia w walce z pandemią zasługuje na najwyższe odznaczenie państwowe.